

"Znicze dla Palestyny – upamiętnianie ofiar czy celebracja morderców i terrorystów?"

W niedzielę, 3 listopada, około 200 osób zgromadziło się w Warszawie pod hasłem „Znicze dla Palestyny”. Zamiast oddania hołdu niewinnym ofiarom, organizatorzy przynieśli portrety, które w znacznej części nie przedstawiały bezbronnych dzieci ani cywilnych ofiar. Zgromadzeni rozłożyli pod nimi dziesiątki zniczy, nie zastanawiając się ani przez chwilę, dlaczego upamiętniają mężczyzn, oraz dlaczego przy niektórych znajdują się daty śmierci o wiele wcześniejsze niż 7 października 2023 roku. Bezskrytyczne zdjęcia zniczy, portretów „ofiar” i marszu z podpisami mającymi upamiętniać niewinne ofiary krążyły po internecie nie tylko z profili organizatorów i uczestników, ale także z międzynarodowych kampanii „pro-palestyńskich” chwalcących marsz w Warszawie. [1]

Przyjrzyjmy się, kim byli mężczyźni upamiętniani jako niewinne cywilne ofiary.

Abdul Hamid Abu Srouer, działając na zlecenie Hamasu, w 2016 roku wysadził się w miejskim autobusie w Jerozolimie. W wyniku jego samobójczego, terrorystycznego ataku zostało okaleczonych ponad 20 osób – przypadkowych pasażerów, kobiet i dzieci. [2]

Upamiętniany aż dwoma różnymi portretami był także Khaled Mohtaseb – członek terrorystycznej grupy PFLP, który kilka dni po masakrze Hamasu na niewinnych izraelskich cywilach i dzieciach z 7 października rozpoczął strzelaninę w Jerozolimie jako akt „solidarności z ruchem oporu z Gazy” i został w niej zastrzelony. [3]

To nie były znicze dla Palestyny, ani akcja pokojowa, ani upamiętnienie niewinnych ofiar. Mimo że wśród uczestników były zapewne osoby, które z taką intencją zjawily się na tym wydarzeniu, zostały oszukane, a ich „solidarność” wykorzystano do wspierania terroryzmu. Niezrozumiałe jest, jak bezskrytycznie setki osób hołdowały tym, którzy zamieniają autobusy miejskie w strefy śmierci. Dzisiejsza Warszawa była świadkiem bezskrytycznego gloryfikowania przemocy, terroryzmu i bestialstwa pod płaszczykiem współczucia dla ofiar, którego tak naprawdę nie okazano. Zdjęć niewinnych dzieci było dużo mniej niż zdjęć bojowników i terrorystów. Co więcej, ich zdjęcia były mniejsze i słabiej wydrukowane. Stawiając je obok portretu terrorysty Hamasu, bardziej zbeczeszczono pamięć o nich, niż je upamiętniono. W całym wydarzeniu więcej miejsca poświęcono ludziom, którzy wybrali terror, niż niewinnym ofiarą. Nie świadczą o tym tylko te portrety – podczas marszu w oczy rzucały się banery „Pracowniczej Demokracji”, organizacji autorytarnych komunistów, z hasłami „Solidarność z palestyńskim ruchem oporu” [4]. Największą flagą powiewającą podczas marszu nie była tylko flaga Palestyny. W jej centrum umieszczono flagę Islamskiej Republiki Iranu [5] – ludobójczego, totalitarnego reżimu, przywódcy „Osi Oporu” – Hamasu, Hezbollahu, Houthi i Assada, odpowiedzialnych za ponad 600 tysięcy ofiar wojny w Syrii i setki tysięcy śmierci na całym Bliskim Wschodzie.

Być może organizatorzy będą próbować tłumaczyć się, że nie zdawali sobie sprawy z tego, kogo upamiętniają, a może nawet zarzucą komuś prowokację i postawią się w roli ofiar. Na nagraniach i zdjęciach widać jednak, jak plakaty poprawiają i układają sami organizatorzy, którzy wcześniej przez megafon skandowali hasła dla zgromadzonych, więc o prowokacji nie może być mowy. Pytanie o świadomość jest jednak zasadne. Bronienie się tym, że ktoś „nie wiedział”, widzimy przy każdej takiej sytuacji od lat. Tak mówiła Dorota Kolarska, polityczka Partii Razem, o swoich zdjęciach z Omarem Farisem – negacjonistą Holokaustu, antysemitą i propagandzistą Hamasu. [6] Tak tłumaczyły się osoby zaangażowane w promowanie Nidala Hamada – agenta ludobójczego

reżimu Assada, ponawiającego przysięgi wojskowe wobec palestyńskich organizacji terrorystycznych. Zapewne usłyszymy to także teraz. [7] Mamy nadzieję, że tak jest, że organizacje, aktywiści i uczestnicy ruchów „pro-palestyńskich” – wbrew temu, co mówią – nie interesują się wcale Palestyną. Jak inaczej nazwać sytuację, w której nikt nie poznał osób na portretach, nie wyszukał ich w internecie przed zapaleniem znicza? Mamy nadzieję, że tak jest, bo choć obserwacja hipokryzji nie należy do przyjemnych, to znacznie bardziej przeraża myśl, że organizatorzy doskonale wiedzieli, co i dlaczego robią. Że być może zdjęcia z Warszawy posłużą kiedyś do przekonania kolejnego, ledwie dorosłego Palestyńczyka do samobójczego zamachu terrorystycznego, podsuwane mu przez dowódców terrorystycznych ze słowami „zobacz, na całym świecie wielbią naszych męczenników, to zdjęcia z Polski, z Europy”.

„Znicze dla Palestyny” zostały zorganizowane przez „Solidarnie z Palestyną”, „Inicjatywę WSCHÓD”, kolektyw Kefija oraz Forum Palestyńskie w Polsce. „Solidarnie z Palestyną” i kolektyw Kefija to mniejsze i głównie internetowe organizacje. Inaczej jest z Inicjatywą WSCHÓD – formalnie fundacją zarządzaną przez dwie młode, zawodowe aktywistki. To obecnie jedna z największych grup „aktywistycznych” w Polsce, finansowana przez „ciężko wywalczone różne granty” [8]. Przed masakrą z 7 października ich głównym polem działania był klimat i demokratyzacja społeczeństwa. Dziś równie często „walczą o wolną Palestynę”, biorąc przykład z Greta Thunberg, która także przekształciła swój aktywizm klimatyczny w antyizraelski.

Greta, za udział w marszach, na których krytyka Izraela przekształcała się z uzasadnionej i właściwej w antysemitki hejt oraz używanie antysemitkich grafik, została nazwana „Antysemitką tygodnia” przez StopAntisemitism [9] – jedną z największych organizacji międzynarodowych walczących z antysemityzmem. Przewinienia Greta błędą jednak wobec tego, co robią jej polskie odpowiedniczki. „Wschód” nie tylko poleca jako rzetelne źródło informacji „Al Jazeera” – agencję medialną zakazaną w krajach arabskich ze względu na propagandę na rzecz terroryzmu [10] – ale w przeszłości organizował i promował spotkania z Nidalem Hamadem. [11]

Forum Palestyńskie w Polsce to natomiast stosunkowo nowe NGO, założone przez Palestyńczyków, które szczyci się jako organizacja promująca palestyńską kulturę, jednak zamiast tego woli hołdować terrorystom Hamasu, zbierając ludzi, by palili dla nich znicze. W internecie wprost pisze, że prosi Allaha, by umocnił ruch oporu w Gazie. [12]

Gdy ogłaszałyśmy naszą grupę, niedługo po nagłośnieniu sprawy Nidala Hamada, miałyśmy nadzieję, że tak poważna sprawa jak promocja terroryzmu przez agenta najbardziej krwawych reżimów na świecie będzie zimnym kubłem wody dla wielu osób i coś się zmieni. Dziś, informując o tym, że w Warszawie setki osób palą znicze dla bestialskich terrorystów, a nad nimi powiewa flaga Islamskiej Republiki Iranu, znów na to liczymy. Wiemy jednak, że się przeliczymy. Antysemityzm przeżarł polskie społeczeństwo nie dlatego, że większość Polaków jest antysemitami, ale dlatego, że większości, rządowi i mediom – antysemityzm nie przeszkadza.

Dlatego powtarzamy proste hasło Morgane – izraelskiej queerowej aktywistki pokojowej i artystki ulicznej: „Tolerowanie antysemityzmu JEST antysemityzmem.” [13]

[1] – https://www.instagram.com/p/DB9W9fzNG9r/?img_index=4
<http://sitwa.org.pl/wp-content/uploads/2024/11/1.png>

- [2] – <https://www.bbc.com/news/world-middle-east-36100485>
- [3] – <https://www.alquds.com/en/posts/96102>
- [4] – <http://sitwa.org.pl/wp-content/uploads/2024/11/4.jpg>
- [5] – <http://sitwa.org.pl/wp-content/uploads/2024/11/5.jpg>
- [6] – <https://krytykapolityczna.pl/kraj/dezinformacja-teorie-spiskowe-i-romantyzowanie-terroryzmu-dokad-zmierza-polski-antysyjonizm/>
- [7] – <https://kulturaliberalna.pl/2024/10/08/nidal-hamad-i-polski-antysyjonizm/>
- [8] – <https://www.youtube.com/watch?v=N0Hzt91ULtA>
- [9] – <https://nypost.com/2024/09/15/us-news/greta-thunberg-named-antisemite-of-the-week-by-jewish-advocacy-group/>
- [10] screenshot – <http://sitwa.org.pl/wp-content/uploads/2024/11/10.png>
https://en.wikipedia.org/wiki/Al_Jazeera_controversies_and_criticism
- [11] screenshot – <http://sitwa.org.pl/wp-content/uploads/2024/11/11.png>
- [12] screenshot – <http://sitwa.org.pl/wp-content/uploads/2024/11/5-1.png>
- [13] https://www.instagram.com/p/C9K02Nhtdz8/?img_index=1